

Maryja – Niepokalane Poczęcie



11 lutego Matka Boża objawiła się w Lourdes po raz pierwszy.

Św. Maksymilian Kolbe:

Niepokalana, gdy się w Lourdes objawiła, to powiedziała trzykrotnie: pokuty, z różańcem w ręku, dając poznać, że te dwa środki są bardzo potrzebne do uświęcenia się: pokuta i modlitwa.

Różaniec też był oznaką, że najmiłszą modlitwą dla Niepokalanej jest odmawianie różańca.

By dojść do poznania Niepokalanej, używamy rozumu. Istnieje także przeczucie, które podświadomie wyprzedza rozum. Toteż dusze pogańskie czują potrzebę matki życia duchownego. Nie wiedzą, ale przeczuwają, że być Ona musi. To poznanie nie jest dokładne, ale jest wzorem do pobudzenia nas do większej miłości. W niebie przekonamy się, ile dusz Jej nie znało, ale Ją kochało.

My mamy szczęście Ją znać. Jesteśmy w Niekokalanowie, by życie dla Niej położyć. Możemy Ją poznać teoretycznie i praktycznie z doświadczenia; widać, jak się opiekuje Niekokalanowem. To znów z życia osobistego. Gdy ktoś Ją o coś prosił, otrzymał od Niej.

Do poznania służy nam rozum.

Mamy go użyć, bo wszystkie nasze władze mają Ją ukochać. Nasze jednak pojęcie - ziemskie, a Ona nadprzyrodzona istota. To poznanie jest tylko podobieństwem, analogią...

By dać poznać się Bernadecie w Lourdes, dostosowała się Niepokalana do władz poznawczych dziecka, bo inaczej Bernadetta nie wytrzymałaby Jej widoku.

A jakżeż wydała się Bernadecie piękną! Artyście malującemu na podstawie jej zeznań obraz Niepokalanej, oświadczyła, że brzydko namalował. Nasze więc pojęcie słabe, bo tu przychodzi nieskończoność, a nasz rozum skończony - i nie jest w stanie lepiej, inaczej rozumować. To, w jaki sposób rozumiemy, jest tylko przybliżeniem, dalekim więc jest od rzeczywistości.

Po grzechu pierworodnym umysł ludzi został przyćmiony tak, że nie mogli wznieść się do poznania pierwszej przyczyny. Pierwsi rodzice w raju poznawali wszystko doskonale, umysł mieli bystry i przenikliwy, ale po grzechu cechy te zanikły. Dlatego Pan Bóg chcąc dać sobie ludziom poznać, dawał nadzwyczajne znaki czyli cuda. Tyle cudów mamy w Starym Testamencie, a w Nowym też ich nie brak. Gdy Pan Jezus przyszedł na świat, to wyraźnie mówił, że "Jeśli nie wierzycie moim naukom, to uczynkom moim wierzcie". Taki cud jak zmartwychwstanie jest jako fundament wiary. Uczniowie Pana Jezusa byli słabi, pomimo że widzieli wiele cudów, jednak w czasie pojmania wszyscy Go opuścili. Dopiero gdy Pan Jezus zmartwychwstał, ugruntowała się ich wiara i nabrali siły do znoszenia cierpień i prześladowań.

I po zmartwychwstaniu Pana Jezusa od czasu do czasu są cuda na wzmocnienie wiary, jak na przykład objawienie w Lourdes. Przyszedł ten fakt i co?

Żeby przynajmniej był to biskup czy ksiądz albo jakiś inny sławny człowiek, ale to była zwyczajna dziewczynka, prostytutka, która podobno pisać nawet nie umiała. Niepokalana wybrała narzędzie słabe, by tym wyraźniej okazała się Jej moc. No i potem powstała burza przeciwko tej prostytutce, że to nieprawda, że oszukuje itd. Tymczasem cudowna woda wypłynęła i tyle cudów, tyle nawróceń.

Co przez ten cud Matka Najświętsza sprawiła? Przede wszystkim

powiedziała, kim jest, by potwierdzić ogłoszony w 1354 roku dogmat o Niepokalanym Poczęciu. Sama mówi: "Ja Jestem Niepokalane Poczęcie". Jeśli Ona Jest Niepokalanym Poczęciem, to także wszystko, co jest fundamentem tej prawdy - jest prawdą, czyli objawienie w Lourdes jest potwierdzeniem całej wiary katolickiej. Dlatego bardzo wielkie znaczenie miało to objawienie Matki Najświętszej w Lourdes. I bardzo wielu odzyskało zdrowie, wielu się nawróciło.

Tutaj jest jedna rzecz godna uwagi. Matka Najświętsza trzy razy powtórzyła słowo: "Pokuty, pokuty, pokuty". Nasz zakon jest zakonem pokuty. Trzeci zakon nosi nawet nazwę pokutniczego, a u nas ten pasek oznacza pokutę. Kto wie, czy i przez to nie ma zbliżenia sprawy Niepokalanej do naszego zakonu. Jak z jednej strony widzimy w świecie nieliczenie się z prawem Bożym, tak z drugiej strony Niepokalana ogłasza tę pokutę, by dusze się oczyszczały, by stawały się coraz bardziej do Niej podobnymi.

To jest dla nas wskazówką, byśmy starali się pogłębiać tego ducha pokuty, ćwiczyli się w tej cnocie.

Szczerze możemy sobie powiedzieć, że za mało jeszcze do Niepokalanej zwracaliśmy się. Jak daleko nam jeszcze do takiego życia ciągłego z Niepokalaną, żeby Ona nas opanowała, żeby nie było ani jednego zakamarka w naszej duszy, który by do Niepokalanej nie należał. Żeby była całkowicie naszą Panią. Do tego potrzebna jest koniecznie modlitwa, szczerą modlitwa i jeszcze raz modlitwa, aby Ją poznać, kochać Ją tak, jak kochać powinniśmy. Przez rozmowy, czytanie książek, przez myślenie o Niej poznajemy Ją coraz bardziej, ale głębsze poznanie daje dopiero pokorna modlitwa. Im więcej się do Niepokalanej zbliżymy; tym więcej szczęścia nawet już tu na ziemi odczujemy.

Do modlitwy trzeba też dodać umartwienie. Niepokalana sama w Lourdes gorąco polecała ten środek, mówiąc: "Pokuty, pokuty,

pokuty” i szczerze czuwanie nad sobą. “Czuwajcie i módlcie się abyście nie weszli w pokuszenie” upomina sam Pan Jezus.

Więc modlitwa, pokuta i czuwanie, niech będą środkami do rozpalenia naszej miłości ku Przenajświętszemu Sercu Pana Jezusa przez Niepokalaną, a żar naszej miłości niechaj oświeca i zapala serca otoczenia bliższego i dalszego.

Niepokalana powiedziała św. Bernadecie w Lourdes:

“Jeśli pragniesz sprawić mi przyjemność, przychodź tu do mnie przez dwa tygodnie”. Wielką zatem przyjemność sprawiamy Niepokalanej, jeśli do Niej często przychodzimy.

Doskonałość polega na pełnieniu woli Niepokalanej. Lecz jak możemy poznać tę wolę? Przede wszystkim nie możemy dopuścić do tego, by w praktycznym naszym życiu wytworzył się pogląd, że pomiędzy nami a Niepokalaną istnieje dzieląca nas przestrzeń.

Nie, musimy być przekonani, że Niepokalana nie tylko króluje w niebie, nie tylko objawia się w Lourdes, lecz, że przebywa pośród nas. Ona widzi nas, przenika tajniki naszego serca, nie obce są Jej nasze myśli. Niepokalana żyje i króluje w naszej duszy.

Zmysłami trudno zbadać tę prawdę. To jest świat ducha, dający się ująć jedynie wiarą.

Niepokalana żyje w nas. Nie jest Ona jednak obojętna na sprawy naszego życia, lecz działa ciągle w naszej duszy przez natchnienia. Jest Ona przecież Matką łaski Bożej, Pośredniczką łask wszelkich... łaski oświecenia, jakie w każdej chwili dnia otrzymujemy, od Niej pochodzą.. Trzeba tylko chcieć słuchać głosu Tej dobrej Matki, słuchać w cichości, pokorze i milczeniu.

Również głos sumienia, odzywający się w naszej duszy, to także Jej łaska.

W życiu spotyka nas wiele rzeczy, niezależnych od naszej woli. Pan Bóg dopuszcza nieraz i zło, aby osiągnąć w nas jeszcze większe dobro. Możemy powiedzieć, że z woli Niepokalanej to się stało. Wszystko, co nas spotyka w życiu, od Niej zależy.

Źródło: Przemówienia Ojca Maksymiliana M. Kolbego, Matris, 2021 (fragmenty)